

№ 211.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. św. Urszuli P. M.
Wt. św. Kordali P. M.
Śr. św. Seweryna B. W.
Czw. św. Rafała Arch.
Piąt. św. Kryspina M.
Sob. św. Ewarysta P. M.
Niedz. św. Sabiny P. M.

Wschód słońca: godz. 6 m. 35
Zachód słońca: godz. 4 m. 55
Dług. dnia: godz. 10 m. 20

Redakcyja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 3.

Nr. telefonu 593.

WSPOMNIENIA
HISTORYCZNE.

1578. Wojska polskie, pod dowództwem Andrzeja Sapiechy odnoszą zwycięstwo nad armią Iwana Groźnego pod Kleszą w Inflantach. 1683. Jan III Sobieski zdobywa Ostrybór.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Poniedziałek, dnia 21 października 1907 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1¹/₂ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

W Marokko.

Post Ramazanu, podczas którego muzułmanie winni poświęcić cały swój czas tylko modlitwom, sparaliżował działania obu sułtanów marokańskich i był główną przyczyną owego względnego spokoju, o którym donosiły wieści napływające z Tangeru.

Spór wszelako pomiędzy sułtanami Abdul-Azisem i Muley-Hafidem czeka jeszcze na swoje rozwiązanie a jego przebieg oraz epilog niewątpliwie będzie miał bardzo doniosły wpływ na ukształtowanie się stosunków w sultanacie marokańskim i przyszłe jego losy.

Obaj sułtani, pojmując jasno, że bez pomocy mocarstw europejskich nie zdołają utrwalić się na tronie, zabiegają troskliwie o ich względy, a jednocześnie nie wywierają represyj na swych przeciwnikach, dosadnie charakteryzując barbarzyństwo maurytańczyków, które pod żadnym pozorem nie może być tolerowanem przez mocarstwa w dobie dzisiejszej. I tak sułtan Abdul-Azis kazał skonfiskować majątki posłów wyprawianych przez Abdul-Hafida z misją polityczną do mocarstw europejskich i wymordować ich rodziny.

Poselstwo Muley-Hafida wysłane do Londynu i Berlina nie zostało nawet przyjęte przez oba rządy. Inaczej być nie mogło wobec tego, że Abdul-Azis nie zrzekł się przecież tronu i jest uznanem przez mocarstwa sułtanem Marokko, Muley zaś Hamid tylko uzurpatorem. Niewątpliwie Niemcom nie zbywałoby na chęci nawiązania bliższych stosunków z pretendentem, bo maczenie wody w Marokko i podtrzymywanie tam wrzenia leży przecież w ich interesie, ale od chęci podobnych do przyjęcia poselstwa nieuznanego jeszcze przez mocarstwa sułtana, bardzo daleko. Nie pozwala na to ani powaga Niemiec, ani też obawa przed koalicją mocarstw zarysowującą się w sprawie marokańskiej dość wyraźnie.

Sułtan Abdul-Azis wyprawil silne oddziały przeciw Muley-Hafidowi, któremu szczerp Taula wysłał 150 jeźdźców w pomoc, uzbrojonych w karabiny najnowszego systemu, do ostatecznej jednak rozprawy jeszcze nie doszło. Gazeta francuska „Eclair” otrzymała informacje, że wojska Muley-Hafida zbliżają się do Cassablanki pod wodzą Muley el Raszyda i zajmują obwarowane pozycje na otaczających miasto wzgórzach i wobec tego generał Drude poczynił już odpowiednie przygotowania na wypadek ataku. Do Mogadoru, który pozostał wiernym Abdul-Azisowi, wysłano z Rabatu znaczne posiłki.

Istnieje jednak obawa, że jeżeli Abdul-Azis nie dostanie dość spiesznie pożyczki wojsko jego nie otrzymawszy żołdu, rozbiegnie się do domów. Jak wiadomo konferencja w Algeciras poruciła Francji i Hiszpanii uspokojenie Marokko. Tym-

czasem od samego początku operacji wojennych pomiędzy obu temi państwami wynikają bezustanne nieporozumienia. Wojska hiszpańskie wysłane do Marokko stale traktują wojska francuskie z lekceważeniem, a nawet wrogo. Żołnierze hiszpańscy nie chcą iść pod komendę oficerów i generałów francuskich, ponieważ armia francuska jest tylko republikańską a hiszpańska królewska.

Aby położyć kres tym niesnaskom rządu francuski i hiszpański porozumiały się między sobą i ułożyły, że francuzi zajmować będą Casablankę a hiszpanie jej okolice. Hiszpanie atoli pilnowali tak niedbale okolicy, iż jeźdźcy maurytańscy wpadali do miasta, bezustannie szarpiąc żołnierzy francuskich. W rezultacie generał Drude bez względu na układ hiszpańsko-francuski zajął swemi wojskami niektóre punkta w okolicy i opuścić ich nie chciał, pomimo energicznego protestu generała hiszpańskiego Santa Olalla i zagrożenia, że traktować będzie francuzów jak nieprzyjaciół.

List generała Santa Olalla generał Drude wysłał do Paryża przy raporcie oskarżającym hiszpanów o dostarczanie broni marokańczykom. Wówczas rządy hiszpański i francuski porozumiały się z mocarstwami i zaleciły, aby okręty francuskie i inne rewidowali urzędnicy hiszpańscy, okręty zaś hiszpańskie i inne urzędnicy francuscy.

Ta kontrola wzajemna nie podobała się krzywo patrzącym na siebie urzędnikom i oficerom sprzymierzonych państw. Echa ich niechęci przedostały się do prasy, która zaczęła zarzucać rządowi, że nieufają swoim urzędnikom i kompromitują ich woc całego świata.

Z owej waśni usiłują skorzystać obaj sułtani marokańscy w ten sposób, że Abdul-Azis potajemnie zabiega o przyjaźń Francji, czyniąc jej różne obietnice, a Muley-Hafid stara się o przyjaźń Hiszpanii, również nie szczędząc obietnic za utrwalenie go na tronie sułtanatu, którego część ludności przeciągnął na swoją stronę.

Do jakich rezultatów doprowadzą te intrygi przewidzieć nie sposób, zwłaszcza podsycane tajemnie z Berlina, któremu zależy na tem, by jaknajwięcej trudności wytworzyć Francji w Marokko.

S. J.

Alkoholizm a praca twórcza.

Szkodliwość alkoholizmu dla ustroju ludzkiego, fizycznego i duchowego, jest zanadto dobrze znana, ażeby kwestya oddziaływania napojów gorących na twórczość umysłową mogła nie obudzić zainteresowania. Spory snop światła na tę całą sprawę rzuciła ankieta, urządzona przez

dwutygodnik niemiecki „Das Literarisches Echo”, które pomieszcilo około 50 odpowiedzi na rozesyłany przez siebie kwestyonaryusz w tej sprawie. Pochodzą one od pierwszorzędnych współczesnych autorów niemieckich. Mamy tu więc: Piotra Altenberga, Avenariusza, Conrada i Dehmla, Maksa Halbego, Hoffmannsthal'a i Ostwalda, Rossega, Scheebarta, Johanna Schlafa i Wohlzogen'a, oprócz mnóstwa nazwisk nie mniej znanych, choć drugorzędnych. Odpowiedzi są tak różne, jak różne ma odcienia szczerze wyznań.

Jeśli się uczestniczy w zgromadzeniach antialkoholików, ma się wrażenie, jakoby się było obecnym na nabożeństwie jakiejś sekty religijnej, tak poważnym i uroczystym odznaczają się one nastrojem. Przemówienia zmierzają zgodnie do ocalenia od zagłady pracy ludzkiej w najszerszym znaczeniu tego wyrazu, pracy organów i cielesnych i duchowych, niszczonej systematycznie przez alkohol.

Doświadczenia Kraepelina wykazały dowodnie, jak wielce nawet drobne dawki alkoholu przyczyniają się do umniejszenia zdolności umysłowych. Toż samo świadectwo o szkodliwym wpływie alkoholu na pracę twórczą dają doświadczenia, przeprowadzone na próbach kojarzenia myśli w stanie podnieconym. Asocjacja myślowa stawała się coraz więcej pospolitą, płaską, banalną, choć równocześnie łatwiej było o rymy.

Ankieta „Litt. Echo” dorzuca garść nowych spostrzeżeń do tej pierwszorzędnej kwestyi. Z odpowiedzi okazało się, że zaledwie czterej pisarze z ogółu biorących udział w ankiecie (115) zachowują bezwzględna wstrzeźliwość, a 23 autorów nie codziennie, lecz rzadko, pija alkohol w postaci wina.

Zajmującym jest stosunek, jaki zachodzi pomiędzy pracą twórczą a używaniem trunków. Czy zdarzają się wypadki używania alkoholu przed przystąpieniem do pracy twórczej? Zapewne—samo określenie pracy twórczej jest bardzo trudne i rozciągliwe. Czy jest nią tajemnicza koncepcja pomysłu, czy powzięcie idei zasadniczej utworu, czy jej szkicowanie, czy wreszcie samo pisanie utworu?

Nie należy zapominać, że indywidualizm jednostek poszczególnych odgrywa w tem niepospolitą rolę, że proces twórczy jest u każdego artysty inny. Jakkolwiek jednak rozstrzygnięta-by została powyższa kwestya, uwagi godnem jest, że ze 115 autorów, 108 nieużywa ani przed, ani w czasie pracy twórczej alkoholu pod żadną postacią. Siedmiu czyni to, ale bardzo rzadko i w skromnej ilości, tak, że nie zauważyło działania alkoholu na proces tworzenia.

Ale zarazem 70 autorów oświadczyło bezwarunkowo, iż po przypadkowym użyciu alkoholu spostrzegli u siebie zanik siły twórczej, czystość myśli maciła się, uwaga rozpraszała się tak, że o koncentracji myśli nie mogło być mowy, wnioski logiczne szwankowały, styl pogarszał

się tak, że po kilku próbach niudalnych, trzeba było odłożyć pracę na bok. To zaś, co w takiej chwili powstało, było dalekie od doskonałości i wymagało licznych zmian i poprawek.

Tylko 12 głosów oświadczyło się za „dobroczynnym” działaniem alkoholu, utrzymując że wino, użyte w nieznacznej ilości, pobudza umysł ich do najpiękniejszych koncepcyj, do żywego przedstawienia scen, uczucie zaś doprowadza do napięcia wizyonerskiego. Inni znowu utrzymują, że wtedy podnosi się z duszy pokrywa świadomości, że pod działaniem wina przypominają się żywo najdawniejsze zdarzenia, które już utonęły w mrokach niepamięci. Różnica zdań widoczna. Nie należy tylko zapominać, iż liczba tych, którzy przypisują alkoholowi działanie szkodliwe na pracę twórczą, przewyższa sześciokrotnie zwolenników wina. Niektórzy zaś, szersi od wielu biorących udział w ankiecie, wykazali na własnych utworach otwarcie, iż poezje pisane w stanie podniecenia alkoholicznego, okazały się w dniu następnym bądź żartami słownymi, bądź bezkształtnymi fantasmagoryami, bądź wreszcie owocem reminiscencyj nieświadomych.

Bądź co bądź przyniosła ankieta wiązaną materjał ciekawego dla psychologii eksperymentalnej i w niemniejszym stopniu dla psychologii twórczości.

Z uniwersytetów w Cesarstwie.

W ministerjum oświaty wznawia swe prace komisya, mająca na celu wypracowanie prawideł wewnętrznego porządku w wyższych zakładach naukowych. Prócz członków ministerjum oświaty, zaproszeni zostali do niej przedstawiciele ministerjów: finansów, spraw wewnętrznych i rolnictwa. Komisya zażądała od kuratorów okręgów naukowych sprawozdań z wyjaśnieniem ich poglądów na wydane już prawa i te zmiany, jakie, według ich zdania, są niezbędne. Z takim również żądaniem komisya ta zwróci się podobno do dyrektorów i rektorów wyższych zakładów naukowych.

W ścisłym związku z powyższem jest rozdana uniwersyteckim „ziemlaczeństwom” projekt „ustawy normalnej”, zatwierdzonej już przez radę profesorów. Wszystkie „ziemlaczestwa” mogą być zarejestrowane, o ile przystosują swe statuty do ustawy normalnej, według której jedynym zadaniem „ziemlaczestw” jest okazywanie pomocy materjalnej, niezamożnym kolegom. Ustawa „ziemla-

czestwa” może być zmieniona za zgodą $\frac{2}{3}$ wszystkich członków, lecz w zależności od rad uniwersyteckich. Członkami „ziemlaczestw” mogą być wszyscy słuchacze uniwersytetu.

Tymczasowo studenci uniwersytetu petersburskiego opracowali ustawę „rady starostów”, która złożona jest do zatwierdzenia radzie profesorów. Ustawa ta dotyczy specjalnie okresu wyborów na „starostów”. Znajdujemy w niej 5 paragrafów:

§ 1. Z początkiem każdego roku akademickiego, słuchacze uniwersytetu wybierają ze swego grona dla obrony ekonomicznych i akademickich potrzeb młodzieży starostów studenckich na rok jeden.

§ 2. „Starosty” studentów uniwersytetu petersburskiego wybierani są podług fakultetów.

§ 3. Dla projektowanych wyborów zwolowane są fakultetowe zebrania wyborcze, które określają porządek wyborów na starostów. Przewodniczy zebraniom komitet wyborczy.

§ 4. W miarę potrzeby urządzone są w gmachu uniwersyteckim specjalne zebrania starostów fakultetowych.

§ 5. Dla określania porządku dziennego na zebraniach, następnie dla wprowadzenia w życie jego postanowień, zebranie wybiera ze swego grona jednego prezydującego, jego towarzyszących i dwóch sekretarzy.

Według nowej ustawy przeprowadzone będą w tem półroczu wybory nowych dostojników studenckich.

Kwestya przyjęcia większej po nad normę procentową ilości żydów do uniwersytetów kijowskiego i odeskiego, została, jak o tem donosiła „Nowa Gazeta”, rozwiązana niepomyślnie. Teraz zaś do politechniki kijowskiej nadeszło z ministerjum żądanie wydalenia 100 żydów przyjętych po nad normę procentową. Po długich debatach rada profesorów postanowiła przychylić się do żądania ministerjum, lecz tego samego dnia dyrektor instytutu Timofiejew, dziekani, Rerzicy, Bożenin i Szapoznikow, podali się do dymisji.

W petersburskim instytucie politechnicznym wywieszono ogłoszenie o przyjmowaniu studentów na nowo utworzone wydziały. Ogółem przyjmą 350 studentów (160 na wydział budowy maszyn, 160 na mechaniczny, 30 na chemiczny). Przyjmowani będą podług konkursu patentów: Prośby nadsyłać można tylko do 10 października st. st. Podawać je mogą również i kobiety, które ukończyły gimnazya żeńskie i instytuty, po złożeniu, notabene, egzaminów dodatkowych z matematyki i fizyki. Dotychczas przyjęto 5 kobiet, jako studentki rzeczywiste na wydział ekonomiczny, a oprócz nich

przyjęto kilkadziesiąt wolnych słuchaczek na wydziały: ekonomiczny (20), metalurgiczny, elektrotechniczny i budowy okrętów.

Kwestya praw, jakie daje wydział ekonomiczny, dotychczas interesuje, a poniekąd i absorbuje słuchaczy danego wydziału. Co prawda nazwy pododdziałów same mówią o tej praktycznej działalności, jaka leży odłogiem przed politechnikami (bankowy, ubezpieczeniowy, fabryczna i podatkowa inspekcya, statystyka). Program wydziału ekonomicznego jest prawie identyczny z programem uniwersyteckiego wydziału prawnego, lecz kwestyonowaną jest możliwość składania egzaminów państwowych w uniwersytecie.

Kwestya ta rozwiązana, w całym tego słowa znaczeniu, dotychczas nie jest. Według § 79 ustawy uniwersyteckiej, prośby i pozwolenie złożenia egzaminów państwowych winny być składane na ręce ministra oświaty. Prośb takich jeszcze nikt z grona ukończonych politechników nie podawał, lecz ministerjum zezwalało już nieraz na złożenie odpowiednich egzaminów osobom, posiadającym dyplom z ukończenia wojeńskiej akademii prawnej, co pozwala przypuszczać, iż i politechnicy posiadać będą te same prawa, co i prawnicy wojskowi.

Z Y G Z A K I.

(Rzecz dzieje się w lesie. Reprezentanci wszystkich gatunków zwierząt zgromadzili się, aby bronić swoich praw przeciw człowiekowi i dowodzić wyższości nad nim zwierząt. Mowy są stenografowane przez srokę).

P a p u g a. Jestem doktorem praw, a jeśli nie staję przed kratkami, to tylko dlatego, że u nas, sprawiedliwość wymierzana jest bez obrotów, a trybunał oświecony bywa — samem słońcem.

S ł o w i k. Mówiono mi, że ludzie płacą po parę tysięcy rubli za wieczór osobom, które spiewają daleko gorzej odemnie.

J a s k ó ł k a. Ludzie, mówiąc o podróżnikach, przytaczają kapitana Cooka, Krzysztofa Kolumba, Livingstona. Któż tyle podróżował, co ja, któż patrzył na świat z większej wysokości?

M a l p a. Bywają małpy brzydsze od ludzi i ludzie brzydsi od małp. Człowiek zastępuje futra śmieszna nieraz odzieżą. To, co my dokazujemy bez żadnych pomocy, na to ludzie potrzebują przyrządów. Ludzie wymyśliли dźwięki, tworząc mowę. Mowa jednych nie jest znana najbliż-

9)

M. Kisielnicki

Z moich wędrówek.—Typy i obrazki.

Wielki Michaś.

(Dalszy ciąg — patrz nr. 209.)

Nie uleżała się, popatrzyła mi w oczy.
— Ne skażesz — rzekła stanowczo. — Tebe moj lach lubyty.

Wrócił Michaś. Zaraz na wstępie prosił, by mógł przy mojej pomocy poprawić podkład słów Ujejskiego pod marsza Szopena.

On grał na fortepianie, ja mu zlekka deklamowałem. Bardzo się to Michasiowi podobało, powtarzaliśmy kilka razy, a śliczne posiadał uderzenie, wiele uczucia i techniki. Za każdym powtórzeniem coraz bardziej zapominał, co się z nim dzieje.

— Czy to wasza przeszłość? — spytałem zniechęceni, gdy po raz szósty prosił o powtórzenie deklamacyi.

— Nie, to moja przyszłość — odpowiedział z westchnieniem.

— Ona żyje! — pomyślałem.

Zresztą niczego się więcej nie dowiedziałem przez tych dni kilka do czasu rautu, ani też dowiadywać się usiłowałem. Wstyd mi było wyciągać starożytności, wzamian za prawdziwie serdeczną gościnność, jaką mnie darzył niezmiernie. On sam czasem zaostrzył moją ciekawość i dawał mi wiele do myślenia. Raz spytał mnie niespodzianie, czy nie popełniłem w swem życiu świętokradztwa.

— Jakto?! — odrzekłem zdumiony —. Jak to świętokradztwa? — Kościół ograbiłem, czy co?
— Ee! Gdzież tam takie! — irytował się Michaś. — Ale tak... ot... Bo ja wiem... Wreszcie dajmy temu pokój.

Jakoż później zdziwiłem się niepomalu, gdym na rauce nie dojrzał między zaproszonymi księdza miejscowego. Zagadnąłem w tej kwestyi adwokata.

— Nie żyją z sobą — odpowiedział mi — pan Michaś z księdzem.

— Poróżnili się?

— Wcale się nie znają. Michaś jest heretykiem, nie bywa w kościele, chociaż składki płaci z sutym naddatkiem. My przypuszczamy, że czyni to dla tradycyi narodowej, ściśle związanej z wiarą katolicką.

Michaś heretykiem?

A ten szkaplerz na piersiach? A pacierze, przy których zastawałem Michasia klęczącego nabożnie?

Czyżby pytanie o świętokradztwie miało coś wspólnego z wewnętrzną prawdziwą religijnością, a kapłanem tejże religii?

Goście się schodzili, rekomendowali, panie szeleściły tualetami, a ja w osobnym, wyłącznie dla mnie przeznaczonym gabinecie zamiast o Konradzie Wallenrodzie, uparcie myślałem o tajemniczym Michasiu.

Może oszukał pannę... Wykradł ją, a ktoś fałszywie przebrany za księdza, ślub im dawał. Był syn, umarł. Wrzekomą żonę odebrali rodzice, lub też ona sama, dowiedziawszy się o podstępnie, porzuciła niegodnego i teraz żyją w wiecznej tęsknocie, jak Konrad z Aldoną?

Ocknąłem się. Głowa moja, nabita tematami poematów...

Zbudź się, deklamatorze.

Uchyliłem nieco drzwi, z poza portyer spoj-

rzałem na salon. Moje Michaśko poczeiwe! W eleganckim, według najświeższej mody skrojonym ciemnym garniturze zakietowym, błyszczał jak słońce, górował nad wszystkimi. Dumnym się czułem jego przyjaźnią i zaufaniem.

Rozpocząłem swój popis, kierując się w programie wskazówkami Michasia. Na zakończenie wypowiedziałem z „Pana Tadeusza” spowiedź Robaka.

— A ot, panie Michale — rzekłem doń, gdy po skończonym rauce przyszedł do mojego gabinetu. — To jest także świętokradztwo, do jakiego się Jacek przyznawał i jakie popełnił.

— Tak — odpowiedział. — Ale to świętokradztwo narodowe.

Więc Michaś miał na myśli świętokradztwo religijne, kiedy mnie pytał przed paru dniami.

Kilkanaście osób z rautu zostało zaproszonych do rejentostwa na herbatę i ja wraz z nimi, lecz Michaś zabrał mnie z sobą, pod pozorem załatwienia rachunków pieniężnych i to dzisiaj koniecznie, ponieważ o czwartej rano wyjeżdża do Odesy.

— Umyślnie cię wyciągnąłem — rzekł mi w drodze. — Jaka ty możesz mieć przyjemność pomiedzy nimi? Mało mówią, a ciebie wciąż wypytują. Dosyć się już nagadałeś przez cały wieczór. O picciu pojęcia nie mają, a o jedzeniu jeszcze mniejsze; postawią ci twarde, wychwalane wędliny litewskie i łam zęby na tem. Zimne to wszystko, bez wódki w dodatku.

Gderał Michaś podczas drogi do swego domku.

Wszedłszy w ogrodzenie na terytorium Michasiowem, spytałem o powód takiego zapuszczenia i zaniedbania ogródka od ulicy.

(D. c. n.)

szym nawet sąsiadom. My mamy jednolity sposób porozumiewania się—małpy wszystkich krajów rozumieją się wzajem.

B ó b r. Nikt nas nie nazwie anti-społecznymi. Nasze wioski mogą służyć na wzór ludziom. Każda rodzina ma swoją przegródkę, największa panuje wśród nas zgoda. Nieznane są kradzieże, morderstwa, nierząd.

Wieloryb. My opływamy świat w 47 dni, a człowiek sam przyznaje, że potrzeba mu na to co najmniej—osmdziesięciu.

L e w. Gdyby człowiek był królem zwierząt, to ten król bałby się okropnie, bo skoro mnie zobaczy, umyka co tchu.

K a w k a. Człowiek próbuje unosić się w powietrze i dotychczas nie znalazł sposobu pewnego—ja go już znalazłam oddawna.

O r z e ł. Człowiek o wyżynach wciąż mówi—ja w nich przebywam.

K r u k. Jest tylu doktorów i aptekarzy, a człowiek żyje lat trzydzieści sześć przeciętnie.

J e d w a b n i k. Ja najpiękniej stroję kobiety.

S l i m a k z muszli perłowej. Pozwól, że ja.

S l o Ń. Posiedzenie zamknięte. Sens moralny taki: Człowiek poniża nas dlatego tylko, żeby we własnych oczach usprawiedliwić swe okrucieństwo. A w istocie, gdyby nie zwierzęta, onby żył nie mógł. Tymczasem zwierzęta bardzo łatwo obejść się mogą bez niego.

—?—

TEATR.

„Barbara Radziwiłłówna“, tragedia w 5-u aktach
Alojzego Felińskiego.

Małżeństwo króla Zygmunta Augusta z wdową po wojewodzie trockim Gasztołdzie, Barbarą Radziwiłłówną i losy nieszczęśliwej kobiety, która przeszła przez całe piekło udręczeń, zanim odozbiła skroń koroną, pociągały wielu naszych pisarzy, a więc Alojzemu Felińskiemu posłużyły za tło do utworzenia pseudoklasycznej tragedii, jednego z piękniejszych zabytków naszej literatury dramatycznej, który i dziś jeszcze sprawia na widzach-słuchaczach wstrząsające wrażenie.

Alojzy Feliński, urodzony w Łucku na Połesiu wołyńskim w roku 1771, już w młodych latach zdradzał żyłkę poetycką. Wykształcony w konwiktach księży pijarów, wzorując się na takich klasykach jak dramaturdzy Racine, Corneille, Moliere, gorący patriota, szukający w dawnych wspomnieniach o potędze i chwale ojczyzny, otuchy i poکرzepienia, natchniony twórcą hymnu na rocznicę ogłoszenia Królestwa Polskiego, zaczynając się od słów „Boże coś Polskę“, Feliński dał wyraz tym czynnikom w oryginalnej pięcioaktowej tragedii, którą zatytułował „Barbara Radziwiłłówna“. Jest to utwór zbudowany podług przepisów ówczesnego klasycyzmu o budowie niezmiernie prostej i przejrzystej.

Holdując zasadzie jedności, miejsca i czasu, Feliński nie jest zupełnie ścisłym historycznie w osnowie tragedii, w której okres czasu od listopada 1548 roku, t. j. od sejmiku piotrkowskiego do 8 maja 1551 roku, t. j. od śmierci Barbary, która według jednych wersji umarła na raka, według zaś innych otrutą została zdradziecko przez przybocznego lekarza Bony—zamyka w 24 godzinach.

Treścią tragedii jest walka Zygmunta Augusta ze stanami Królestwa i Boną o Barbarę, którą matka jego i zazdrośni o wzmożone wpływy domu Radziwiłłów przez pokrewieństwo z królem, magnaci polscy, podburzani przez Bonę i toczą na sejmie, żądając, by król nie hańbił majestatu i odsunął od swego boku małżonkę nierównego mu rodu.

Na tem tle Feliński rozsunął cały szereg scen, przykuwających wciąż uwagę widza, a niekiedy wprost wstrząsających siłą dramatycznego napięcia i potęgą słów, wypowiedzianych przez uczestników tragedii.

Do takich należy przedewszystkiem przemowa Boratyńskiego do króla, żądająca, by rozwiódł się z Barbarą dla dobra kraju i odpowiedź królowa posłom.

Wiersz piękny, potoczny, jedyny i odsłaniający wszystkie zalety naszej mowy rodzinnej, dodaje uroku tej tragedii i stawia ją w rzędzie utworów, które nie powinny nigdy schodzić ze sceny polskiej, rozumiejącej swoje zadania i cele.

Niewątpliwie rozpatrując „Barbarę Radziwiłłówną“ ze stanowiska współczesnych wymagań, znajdziemy w niej wiele usterek i błędów, a przedewszystkiem zbyt mało akcji. Najdramatyczniejsze momenty rozgrywają się po za kulisami i dowiadujemy się o nich tylko z opowiadania osób działających.

Feliński tworzył „Barbarę“ bardzo powoli, wyglądał ją, przerabiał i dopiero w r. 1811 posłał rękopis przyjacielowi swemu Wyszkowskiemu.

Na scenie „Barbara Radziwiłłówna“ wystawiona została po raz pierwszy dopiero w dniu 27 lutego 1817 roku, a więc przed 90 laty w teatrze Narodowym w Warszawie, przez następcę Bogusławskiego — Osińskiego. Powodzenie było nadzwyczajne; przyjęcie wprost entuzjastyczne, a w pismach ówczesnych pojawiły się nader pochlebne recenzje pierwszorzędnych krytyków, w których rzędzie stanął i Kazimierz Brodziński.

Na naszej scenie, uwzględniając słabe jej środki techniczne i wykonawcze, „Barbara Radziwiłłówna“ wystawiona została bardzo starannie pod reżyserią p. Jana Pawłowskiego.

Toż samo co do wykonania tragedii. Były wprawdzie usterki, miejscami rażące nawet w rolach trzecioplanowych; ale całość wypadła bardzo składnie, pierwszorzędne zaś role znalazły sumiennych wykonawców. Przedewszystkiem podnieść należy istotnie umiejętną, pełną zapału i uczucia grę p. Janusza w roli Zygmunta Augusta.

Następnie p-ni Bissen-Janowska w roli Bony Sforzy dała nam kreację sumiennie opracowaną, uwytatniając umiejętnie samolubstwo i niepowsięgniętą dumę, zasadnicze rysy charakteru Bony. Barbarą była p-na Turowiczówna, której zarzućiby tylko można, iż za mało uwytatniła tklliwość i łagodność, oraz pewną bierność, które są treścią charakteru Barbary. Całość wszelako roli przeprowadziła konsekwentnie a w miejscach dramatycznych zdobyła się na odpowiednią siłę.

Zwróciła też na siebie szczególną uwagę p. Z. Stawińska w roli Izabeli, posiadająca niezaprzeżenie nerw sceniczny i inteligencję, dzięki której przeprowadziła z powodzeniem rolę trudną, nie leżącą bynajmniej w zakresie jej uzdolnienia.

Z odpowiednią siłą wywiązał się z roli Boratyńskiego p. Lipczyński, zwłaszcza w mowie do króla, w której żąda rozvodu z Barbarą.

Dobrym był w roli Kmity p. Staniewski, ale szkoda, że nie zaznaczył silniej tej pychy, która była głównym czynnikiem wystąpienia Kmity przeciw królowi i tego zuchwalstwa, które go doprowadza do zapoznania powagi majestatu.

St. Łop.

W miarę zbliżania się chwili otwarcia Dumy państwowej, znowu kursować zaczęły pogłoski, jakoby w „sferach“ przygotowują amnestję i że amnestya ta dotyczyłaby ma w szczególności osób, skazanych w sprawach literackich.

Jest to, jak twierdzi „Towariszcz“, nieporozumienie. Większość biurokratów bowiem energicznie wypowiada się przeciwko amnestji, w jakiegokolwiekby formie, uważając, że może to zdemoralizować ludność. I nie tylko w szerokich kołach biurokracji, lecz nawet w gabinetach ministrów bardzo wielu wypowiada się za umorzeniem niektórych spraw, nie zaś za ułaskawieniem osób, odbywających już karę. Wszakże myśl umorzenia części spraw literackich przyjmowana jest ze szczególną przychylnością. W ministerjum sprawiedliwości już teraz rozejrzano się w zaległych sprawach literackich i osądzono, że w większości wypadków natura tych przestępstw jest małoznacząca, wskutek czego umorzenie leżałoby w interesie instytucji sądowych, które oswoobodziwszy się od zaległości, mogłyby bardziej prawidłowo funkcjonować w prowadzeniu spraw bieżących.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Dawomila. Jutro Przebysławna.

TEATR VICTORIA. Jutro „Fleurette Patapon“, farsa z francuskiego, po raz pierwszy. Początek o godzinie 8 wieczorem.

ZEBRANIA. Jutro w Helenowie walne zebranie członków związku restauratorów, właścicieli przedsiębiorstw trunkowych i właścicieli browarów.

— Jutro o godz. 6 wieczorem w lokalu Liry (Nawrot 38) zebranie magistrów reżniczych.

ZE STRAZY. Dziś o godzinie 6 wieczorem, ćwiczenia III oddziału łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

III oddziału łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

KRONIKA.

Unieważnienie wyborów. Na posiedzeniu komisji gubernialnej wyborczej, pod przewodnictwem prezesa p. Wołkowa, zostały unieważnione wybory wyborców z 3-go okręgu wyborczego miasta Łodzi. O terminie następnych wyborów zawiadomi gubernator piotrkowski.

Z poczty. Naczelnik kantoru pocztowo-telegraficznego w Łodzi r. st. Szell komunikuje nam, że na zasadzie nowych zarządzeń korespondencya polecona będzie przyjmowana w dni powszednie od godziny 8-jej rano do godz. 2-jej po poł. i od 5-jej do 7-jej wieczorem, w święta I-go rzędu korespondencya wcale nie będzie przyjmowana. W sprawie przyjmowania korespondencji innych kategorii przepisy nie uległy zmianie.

— Komunikuje również nam r. st. Szell, że w kancelarii centralnego kantoru pocztowo-telegraficznego (ulica Widzewska róg Przejazd) dnia 24 b. m. odbędzie się o godzinie 11-jej rano licytacja na dostawę węgla kamiennego na opał gmachów pocztowych.

Żydzi rzemieślnicy. Senat wyjaśnił, że żydzi rzemieślnicy, którzy urządzili warsztaty swoje w miastach, po za granicą osiadłości, gdzie przyjmują obstalunki, mają prawo mieszkania w tych miastach nie tylko osobiście, ale nadto utrzymywać w nich swych przedstawicieli dla przyjmowania obstalunków. Senat wyjaśnił również, że ustawa pasportowa nie zabrania wydawania żydom książeczek bezterminowych.

Komisya mieszana. Zapowiedziane w ubiegłą sobotę w magistracie łódzkim posiedzenie komisji mieszanej w sprawie unormowania dnia roboczego i wycieczki świątecznego w sklepach towarów kolonialnych, galanterijnych i t. p. — z powodu niedostatecznej liczby członków nie doszło do skutku. Następne zebranie odbędzie się w dniu 26 b. m.

Ze Stowarzyszenia „Jedność“. Wszelkie pogłoski, dotyczące usunięcia się p. Jana Brzeskótę ze stanowiska kierownika Związku zawodowego „Jedność“ i wyjazdu jego na zawsze z Łodzi są bezpodstawne i kłamliwe. P. Brzeskot pełni nadal swoje obowiązki i nie zamierza opuszczać naszego miasta.

Zebrania „Jedności“. Wczoraj odbyło się zebranie walne członków łódzkiej filii Stowarzyszenia zawodowego „Jedność“, na którym odczytano i rozważano sprawozdanie z działalności filii za czas od 1-go stycznia do 1-go października r. b. oraz ze stanu kasy.

Na zebraniu przemawiał p. Jan Brzeskot. Filia „Jedności“ w Zgierzu liczy 950 członków.

Odbyły się również zebrania filii Związku zawodowego „Jedność“ w Ozorkowie i Konstantynowie.

Liczba członków w filiach Związku zawodowego „Jedność“ zwiększa się ciągle. Obecnie w Tomaszowie liczba członków wynosi 1,820.

Koło panien. Zawiązane w Łodzi Koło panien, którego ustawa zarejestrowana została w księdze związków i stowarzyszeń ziemi piotrkowskiej w dniu 15 marca r. b. energicznie rozwija swoją działalność.

Powołane do życia w celach kulturalnych Koło ma prawo: zakładać i utrzymywać biblioteki i czytelnie; organizować przedstawienia teatralne, koncerty, odczyty, pogadanki naukowe, zebrania towarzyskie i rauty; zakładać szkółki zawodowe dla dziewcząt, dzieci biednych rodziców i sierot; organizować pomoc materialną i dawać opiekę dziewczętom, dzieciom biednych rodziców i sierotom; tworzyć kasy wzajemnej pomocy i zakładać w obrębie ziemi piotrkowskiej swoje oddziały — za odpowiednim ich uprzednio zarejestrowaniem.

Koło liczy obecnie 55 członków czynnych, 22 biernych i 1 członka honorowego.

Zarząd stanowią panny: Zofia Marczyńska (prezesowa), Marya Herberżanka (wiceprezesowa), Stanisława Zasacka (skarbnik), Jadwiga Silberbaumówna (sekretarka), Natalia Lembkówna, Melida Schneckówna i Anna Łubieńska.

Wczoraj o godzinie 2-ej po południu ks. Jan Szmigielski dopełnił aktu poświęcenia lokalu Koła przy ulicy Andrzeja № 16, poczem przemówił do zebranych, rozwijając cel i zadanie Koła, streszczając się w opiece nad dźwiatwą i udoskonalanie samych siebie.

Po spisaniu aktu otwarcia lokalu Koła, którzy podpisali wszyscy obecni członkowie i zaproszeni goście, Zarząd wręczył p. Józefowi Karpowiczowi, którego opiece i zabiegom Koło zawdzięcza swoje istnienie, dyplom na pierwszego członka honorowego. P. Karpowicz w gorących słowach podziękował za uczyniony mu zaszczyt, a zaznaczywszy trudności, jakie pokonać trzeba w dobie organizacji, by Koło sprostać mogło swoim zadaniom, życzył jego członkom wytrwałości, tej zalety charakteru, która kruszy wszystkie zawady.

P. M. S. Zapowiedziany na poniedziałek wieczorem dnia 28 b. m. na korzyść Polskiej Maierzy Szkolnej Koła śródmieścia wieczór muzyczno-dramatyczny zarysowuje się interesująco, dzięki urozmaiconemu programowi.

W części koncertowej oprócz chórów Lutni i Liry, oraz znanego zaszczytnie skrzypka p. Alfonsa Brandta, wystąpi b. artystka teatru lwowskiego, a obecnie kódzkiego p-ni Zofia Stawińska, która wypowie jeden z najpopularniejszych utworów Rydla. W drugiej części panie Jadwiga Horstówna, Stanisława Wilkoszewska i Jadwiga Enderówna, oraz pp. Sumiewski i Słowikowski odegrają poetyczny obrazek „Przyjaciółki“, oryginalnie napisany przez p. Maryę Wilkoszewską.

Raut na wpisy. W niedzielę odbył się w sali Angielskiej raut muzyczny na wpisy dla niezamożnej uczącej się młodzieży. Publiczności zebrało się bardzo wiele i bawiono się doskonale. Program muzyczny wypełniły piosenki orkiestry smyczkowej i chórów młodzieży, pod batutą dyrektora Tadeusza Joteyki, który wogóle był artystycznym organizatorem rautu; następnie występowała z szeregiem lepszych utworów orkiestra mandolinistów, przebrana w własne kostiumy, pod kierunkiem zamiłowanego amatora, p. Wacława Korotkiewicza; solo śpiewała, obdarzona niewielkim, lecz dźwięcznym głosem panna Bielikiewicz, deklamował w zastępstwie p. Glogiera p. Potarzycki. Wszystkie wykonawców przyjmowano bardzo życzliwie, nagradzano sutemi oklaskami i żywym kwieciami.

Następnie urządzono poezję fantową i rozpoczęły się tańce. Zabawa wogóle udała się doskonale i przysporzyła dla niezamożnej młodzieży dość znaczny zasilek pieniężny.

Słowo uznania należy się też młodym gospodarzom i gospodarzom, którzy dołożyli niemało starań do powodzenia rautu.

Zgon. Dnia 18 b. m. zmarł w 50 roku życia w Warszawie Bolesław Knichowiecki, długoletni właściciel apteki na Bałutach. S. p. Knichowiecki w życiu społecznym kódzkiem brał dosyć czynny udział. Podpisywał przez pewien czas „Dziennik Łódzki“, jako redaktor i wydawca. Po roku jednak zrzekł się tej godności. Był również przez dłuższy czas czynnym członkiem Lutni.

Pogrzeb s. p. Knichowieckiego odbędzie się w Warszawie jutro o godzinie 11-ej rano. Kondukt żałobny wyjdzie z kościoła św. Barbary na Koszykach.

Z cechów. Wczoraj, o godzinie 3-ej po południu przy ulicy Nawrot pod nr. 38, odbyło się zebranie czeladników malarskich, którzy na trzechlecie wybrali na starszego czeladnika p. Marcellego Połonskiego, podstarszego czeladnika p. Józefa Pomankiewicza i na sekretarza p. Wincentego Budnego.

O godzinie 4-ej po południu w lokalu starszego majstra zgromadzenia stelmachów i kolodziej p. Józefa Goszczyńskiego, przy ulicy Nawrot pod nr. 74, w obecności asesora cechowego p. Stanisława Bocheńskiego odbyło się posiedzenie członków tego zgromadzenia, którzy obradowali w jakibym sposób uniknąć konkurencji, wytworzonej przez kowali, biorących roboty stelmarskie i kolodziejskie, a następnie oddających właściwym rzemieślnikom. Przedsiębiorcy ci biorą t. zw. „faktorne“. Uchwalono przeciwko takiemu wyzyskowi wystąpić solidarnie i nie brać od kowali robót.

Strzały. Wczoraj o godzinie 8 i pół wieczorem, na rogu ulic Skwerowej i Składowej stało

5 młodych ludzi. W tym czasie przechodził patrol wojskowy, który zażądał, aby stojący podnieśli ręce do góry, ci zaś rozkazu nie usłuchali i poczęli uciekać. Wówczas patrol dał za nimi kilka strzałów karabinowych, wskutek których została zabita przechodząca Michałina Krzyżańska i ranione: przechodząca Krystyna Hencel, Walentyna Frankowska (odwieziona w ciężkim stanie do szpitala Czerwonego Krzyża), oraz stróż domu Stanisław Derendowski. Młodzi ludzie, którzy uciekali, skryli się i pomimo poszukiwań, nie odnaleziono ich.

Ranionym doraźnej pomocy udzielili lekarze Pogotowia.

Prócz tego ciężko ranni zostali Stanisław Radcki, Franciszek Welarski i Paweł Kolberg.

Postrzały. W ciągu ubiegłych dwóch dni, oprócz osób, postrzelonych na ulicy Składowej, następujące osoby zostały postrzelone:

Na ulicy Marysińskiej № 30, Edmund Korcecki, piekarz, lat 30, postrzelony z karabinu; rana lekka.

Na ulicy Składowej № 18, Piotr Kubik, robotnik, lat 46, postrzelony z karabinu; stan ciężki, odwieziony do szpitala Czerwonego Krzyża.

O godzinie 10-ej wieczorem, na ulicy Staro-Zarzewskiej № 29, August Solpa, robotnik, lat 39, postrzelony został z karabinu w prawą rękę; pozostał na miejscu.

Oprócz powyższych wymienionych rannych, Pogotowie było wzywane do postrzelonych na ulice Kelma i Marysińskiej, lecz wskutek nieobecności karettek, obsługujących miasto, do wypadków tych nie pojechało. Podobno ranni zostali odwiezieni dorożkami do szpitali i mieszkań.

— Dziś, o godz. 10 rano, przed domem № 58 przy ul. Benedykta, do jakiegoś robotnika strzelano z rewolwerów. Ten jednak zdołał ratować się ucieczką, natomiast postrzelony został Władysław Gaździcki, robotnik.

Napad. W nocy z soboty na niedzielę, o godzinie 12 i pół, przed domem № 39 przy ulicy Andrzeja zajeżdżał dorożka Daniel Gleigelwicht; w chwili, gdy płacił dorożkarzowi, podeszło do nich 2 ludzi, którzy zwrócili się do dorożkarza z zapytaniem, czy wolny, a gdy otrzymali odpowiedź twierdzącą, kazali mu jechać dalej, gdyż tam czeka parę osób na dorożkę. Zaledwie dorożkarz odjechał, dwaj nieznajomi wydobyli rewolwery i przyłożywszy je do głowy Gleigelwichta, zażądali oddania pieniędzy. Gleigelwicht, nie stawiając oporu, oddał im 19 rub., poczem napastnicy pośpiesznie odeszli, gdyż spostrzegli zbliżającą się grupkę osób.

Ogólnemu osłabieniu w ciągu ubiegłych dwóch dni uległy trzy kobiety i czterech mężczyzn, z tych jedną kobietę odwieziono do szpitala św. Aleksandra.

Napady i bójkki. W ciągu ubiegłych dwóch dni następujące napady i bójkki odbyły się w naszym mieście: Na ul. Szkolnej nr. 4 Władysław Kucharski, kowal, lat 22, w warsztacie podczas zajęcia, w kłótni uderzony przez swego towarzysza kawałem żelaza, odniósł ranę głowy.

Na ul. Ciemnej nr. 3 Franciszek Ciesielski, robotnik, lat 21, został napadnięty i nożem zadano mu ranę w bok i prawe ramię.

Na ul. Przejazd nr. 3 Stejan Pawłowski, robotnik, lat 24, został napadnięty i ostrym narzędziem zadano mu kilka ran w głowę i twarz.

Na Starym Bynku Mordka Goldberg, syn tkacza, lat 14, uderzony w kłótni stołkiem, odniósł złamanie zebra.

Na ul. Północnej nr. 12 Faiga Kantorowicz, lat 36, zona handlarza, została napadnięta, a pobita tępem narzędziem, odniosła ranę głowy, czoła i pleców.

Na ul. Przejazd nr. 53 Andrzej Skrzypek, furman, lat 55, w bójkce uderzony kamieniem, odniósł ranę głowy.

Na ul. Suwalskiej nr. 28 Józef Kamocki, lat 20, robotnik, został pobity w mieszkaniu, odnosząc rany głowy i czoła.

We wszystkich powyższych wypadkach lekarze Pogotowia byli czynni, opatrując poszwankowanych; z przykrością zaznaczyć należy, że prawie we wszystkich tych wypadkach zastawano zarówno rannych, jak i otoczenie w stanie nietrzeźwym.

Złamanie palcy. W sobotę przed wieczorem na ul. Zawadzkiej nr. 23 Łaja Bocian, służąca, lat 21, uderzona kołem rozpędzonym przy studni, odniosła złamanie dwóch palcy u prawej ręki. Po opatrunku, udzielonym przez lekarza Pogotowia, pozostawiono ją na miejscu.

Eksplozja. W sobotę w fabryce Prusaka przy ul. Długiej nr. 137, nastąpiła eksplozja pary; robotnik Antoni Kwiatkowski oparzony na całym ciele, w stanie ciężkim został odwieziony przez Pogotowie do szpitala Czerwonego Krzyża.

Kolbami. Na ul. Północnej nr. 12 Rubmen Cołek, szewc, lat 17, pobity kolbami, odniósł ogólne potłuczenie na całym ciele. Opatrzony został w I cyrkule i tam pozostawiony.

Zatrucie. Wczoraj w godzinach rannych na ulicy Rozwadowskiej № 26 Marya Łokoszevska, żona robotnika lat 26, w przystępie najwyższego rozdrażnienia, wskutek złych stosunków domowych, napłała się karbolu Doza jednak była niewielka, bo po zaordynowaniu przez lekarza Pogotowia odpowiednich środków, niebezpieczeństwo zostało usunięte.

Przejechanie tramwajem. W dniu wczorajszym o godzinie 6-ej wieczorem na ulicy Konstantynowskiej № 40 Emilia Jowesz, żona robotnika lat 45, zamieszkała w Konstantynowie, wypadła z tramwaju i została przejechana, odniosła złamanie prawej nogi i ogólne potłuczenie. W stanie ciężkim odwieziona została do szpitala Czerwonego Krzyża.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Jutro po raz pierwszy teatr nasz wystawia zreczenie napisaną i bardzo wesołą farzę francuską z repertuaru teatru „Nowości“ w Warszawie „Fleurette Patapon“ Maurycego Hennequin'a i Piotra Webera. Na żądanie Towarzystwa teatralnego wtorki dyrektora przeznaczylana premiery dla inteligencji.

Podwieczorek muzyczny. Wczorajszy podwieczorek muzyczny, urządzony staraniem Towarzystwa śpiewaczego „Lutnia“ wyróżniał się tem, że w bogatym programie figurowały popisy kwartetu smyczkowego warszawskiego Towarzystwa muzycznego, — które dla miłośników muzyki instrumentalnej stanowią prawdziwą ucztę artystyczną.

W interpretacji niezwykle uzdolnionych i doskonale zgranych artystów wykonanie kwartetu odznaczało się drobiazgowym wykończeniem we wszystkich czynnikach składowych.

Na popis swój artyści i muzycy wybrał: „Pierwszą część z kwartetu № 6“ — Bethovena, „Andante cantabile“ — Czajkowskiego, Scherzo z 2 kwartetu — Mendelsohna i Mazurek z 2 kwartetu — Dworzaczka.

Oczywiście znakomici wykonawcy kwartetu (pp. W. Dłutowski, E. Klimek, R. Ettlis i Z. Wiśniewski) — przyjmowani byli bardzo gorąco i szczerze oklaskiwani.

Usłyszeliśmy także wczoraj produkującą się po raz drugi publicznie orkiestrę smyczkową „Lutni“ pod batutą Alojzego Dworzaczka. Orkiestra ta ujawnia wielką sumiennosc w opracowaniu szczegółów i umie pokonywać trudności techniczne. Wczoraj wykonała ona z precyzją „Pieśń popularną“ (z melodji skandynawskich), „Smierć Azy“ (wyjętek z Suity „Peer Gynt“) — Griega, „En badinant“ — Ambroso, Intermezzo z op. „Cavaleria rusticana“ i t. d. Dzielną drużynę nagrodzono oklaskami.

Bardzo udanie wypadł popis chóru mieszanego „Lutni“ z towarzyszeniem orkiestry, który odśpiewał wyjątki z opery „Flis“ — Moniuszki, jako to „Recitativo i Modlitwę“, „Chór flisaków“ i „Ej przybawaj młody flisie“.

Wypowiedziany przez p. Edwarda Kulisza monolog — podobał się ogólnie.

Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej i własne.

Petersburg, 19 października. Minister Dworu telegrafuje: Najjaśniejszy Cesarz w dniu 16 b. m. dokonał przeglądu torpedowców: „Rjanyj“ i nr. 216, a w dniu 17 b. m., o godz. 10 zrana, Ich Cesarskie Mości raczyli przejść z jachtu „Polar-naja Zwiezda“ na krążownik minowy „Pogranicznik“. Krążownik wywiesił flagę Najjaśniejszego Cesarza podniósł kotwicę i odpłynął na morze w towarzystwie krążowników minowych „Ukraina“ i „Strasznyj“. Rozwiniął chyżosc 25 węzłów. Spędziwszy na morzu godzinę, krążownik powrócił na miejsce, gdzie Najjaśniejszy Cesarz, podziękowawszy admiralowi von Essenowi, komendantowi, oficerom i załodze, raczył wraz z Najjaśniejszą Cesarzową przejść na jacht „Polar-naja Zwiezda“.

Kronsztad 19 października. Jacht Cesarski „Polar-naja Zwiezda“, pod flagą Jego Cesarskiej Mości, przybył tu o godzinie 1 i pół.

Kronsztad, 19 października. O godz. 3 min. 10 jacht „Aleksandrya“, pod flagą Najjaśniejszego Cesarza, w towarzystwie parowców „Dozornyj“ i „Razwiedczyk“ odpłynął do Peterhofu.

Petersburg, 19 października. O godz. 2 po poł., dnia 19 b. m. w Kronstadtzie na jacht „Polarnej Zwiędza” wezwano komendantów okrętów minowych z oddziału von Essena. Najjaśniejszy Cesarz dziękował im za służbę, obchodził oficerów i załogę „Polarnej Zwiędzy”, dziękował za służbę w czasie wycieczki i udał się z Najjaśniejszą Cesarzową i Najdostojniejszemi Dziećmi na jacht „Aleksandrya”. O godz. 3 min. 45 jacht wpłynął do przystani peterhofskiej. Ich Cesarskie Mości z Najdostojniejszemi Dziećmi odjechali do willi „Aleksandrya.”

Petersburg, 19 października. W bieżącym roku szkolnym w korpusach kadetów będą dokonywane egzaminy przejściowe we wszystkich klasach ze wszystkich przedmiotów.

Petersburg, 19 października. Ministerium oświaty wydało rozporządzenie, aby kobiety-doktorki medycyny uniwersytetów zagranicznych, dopuszczane do egzaminów przed komisjami lekarskimi przy uniwersytetach rosyjskich, po zdaniu egzaminów, otrzymywały tytuł lekarza z prawami, jakie posiadają te, co kończyły kurs żeńskiego instytutu lekarskiego.

Petersburg, 19 października. Pod przewodnictwem ministra oświaty rozpoczęły się narady w sprawie szkół mahometan. W naradzie biorą udział przedstawiciele ministerstwa oświaty i spraw wewnętrznych, ośmiu przedstawicieli z wyboru mahometan z okręgu orenburskiego, generał-gubernatorstw stepowego i turkiestańskiego, oraz z Petersburga.

Petersburg, 19 października. Wszczęto starania u ministra skarbu przez przemysłowców, aby pozyskać tania taryfę kolejową od żelaza lanego, kutego i stali, wywożonych za granicę, oraz od towarów żelaznych gotowych, wywożonych do Finlandyi.

Moskwa, 19 października. We wsi Pastrakowko pod Kołomną znowu jedna osoba zachorowała na cholere.

Kijów, 19 października. W Kijowie zachorowało 28 osób, zmarło 15.

Penza, 19 października. W powiecie narowczackim zachorowały 2 osoby. W Narowczacie 2.

Omsk, 19 października. W mieście zachorowały 3 osoby, zmarły 2.

Mohylów, 19 października. Ogłoszono, iż gubernii zagraża cholera. W powiecie homelskim zapadło na cholere 5 osób, zmarła jedna.

Nizszy Nowogród, 19 października. W mieście zachorowała na cholere jedna osoba; w gubernii od początku epidemii 469, z których 222 zmarły.

Symbirsk, 19 października. W gubernii zachorowało 18 osób, zmarło 14.

Ekaterynosław, 19 października. Zachorowało osób na cholere 13, zmarła 1.

Półtawa, 19 października. Ogłoszono urzędowanie, iż miastu grozi cholera. Ujęto tu dwóch z trzech bandytów, przybyłych z gub. czernihowskiej. Należą oni do socjalnych demokratów, a dokonali napadci na kupca zbożowego w Wiszniakach.

Tomsk, 20 października. W Nowomikolajewsku zachorowało na cholere 20 osób, zmarło 14.

Mińsk, 20 października. Na parostatku, który przybył z Kijowa do Łojewa w powiecie rezczyckim, stwierdzono wypadek, podejrzany o cholere.

Rzym, 19 października. Cała prasa występuje przeciwko projektowanemu bezrobociu kolejowemu, zapowiadając oficjalistom kolejowym porażkę zupełną.

Rzym, 19 października. Stwierdzono urzędowanie, że w roku ubiegłym dochody państwowe przewyższały wydatki o 75 milionów lirów.

Medyolan, 19-go października. Poziom wody w rzekach Po i Ticino podniósł się znacznie. Część miasta Como stoi pod wodą.

Turya, 19 października. Skutkiem bezustannych deszczów nastąpiło zawalenie się toru kolejowego na odniedze Spicoviana.

Kopenhaga, 19 października. Prezes ministrów oświadczył w izbie posłów, że zupełnie zgadza się z poglądami ministra spraw zagranicznych, ogłoszonymi przedwczoraj w sprawie polityki zagranicznej rządu. Oskarżenia rządu, z jakimi wystąpiła prasa w ciągu lata ubiegłego, są niesprawiedliwe. Dania utrzymała wolność ruchów. Zadaniem rządu jest zachowanie neutralności pod

ś. † p.

BOLESŁAW KNICHOWIECKI

Frowizer farmacyi, b. właściciel apteki w m. Łodzi,

opatrzoney św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 18-go października 1907 roku, w wieku lat 50.

Pograżeni w głębokim smutku: żona, dzieci, bracia i siostra zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych zmarłego na nabożeństwo żałobne, odbyć się mające w kościele św. Barbary (na Koszykach) we wtorek, dnia 22 b. m. o godzinie 11 zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz Powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

każdym względem.

Simla, 19 października. W Indyach górnych panuje w dalszym ciągu susza. Widoki na urodzaje są bardzo słabe w prowincjach Agry, Oudu i Pendzabu.

Batum, 20 października. Grupa spokojnych ormian tureckich powracała do domu z Rosyi, dokąd udawała się na zarobek. Wobec zakazu rządu tureckiego, wzbraniającego ormianom wjazdu do Turcyi, usiłowali przejść granicę pokryjono. W pobliżu Artwina po stronie tureckiej spotkał ich oddział żołnierzy tureckich, którzy dali ognia do zbiegów, kładąc siedmiu trupem na miejscu. Pozostali w liczbie 6 ratowali się ucieczką.

Wiedeń, 20 października. Noc wczorajszą cesarz przepędził mniej pomyślnie a to skutkiem bezsenności, wywołanej silnym kaszlem. Objawy kataralne ustępują. Gorączki nie było. Stan sił zadowalający.

Wiedeń, 20 października. Lekarze stwierdzili, że stan zdrowia cesarza polepsza się w dalszym ciągu. W ciągu dnia wczorajszego gorączki nie było wcale, aczkolwiek katar nie zmniejsza się. Siły pacjenta względnie zadowalniające.

*

Petersburg, 20 października. (Tel. wł.) J. E. biskup wileński ksiądz Edward baron von Ropp, były poseł do Dumy, został usunięty z Wilna, przyczem zabroniono mu mieszkać w miastach stołecznych i w całym kraju Zachodnim.

D-ZIENNE

Mińsk gub., 21 października. Odbyło się kilka wspólnych narad, przy udziale przybyłych z Petersburga urzędników czasowej rady banku włościańskiego w kwestyi likwidacyi nabytych przez bank gruntów. Ogólna przestrzeń, podlegająca likwidacyi, wynosi 61,217 dziesięcin w sześciu powiatach. Największa ilość znajduje się w pow. mozyrskim 39,312 dziesięcin. Większość majątków postanowiono rozparcelować na osady.

Czernichów, 21 października. Wczoraj na przedmieściu Noworybkowka—Malestowka przy poszukiwaniu przestępców policya napotkała dwie podejrzane osoby. Na żądanie by zatrzymali się, nieznanymi poczeli uciekać, strzelając z rewolwerów. Policya odpowiedziała strzałami, raniąc ciężko jednego z uciekających a drugi postrzelony sam sobie życie odebrał. Znalezione przy nich browningi i mnóstwo nabojęw. Okazało się, że byli to przestępcy, którzy w tych dniach okolo folwarku Zolotnickiego ograbili Zenczenkę i Iwanowskiego, którego zabili.

Półtawa, 21 października. Gubernię półtawską ogłoszono za zagrożoną przez cholere. Nowych wypadków zasiabnąć cholerycznych niema.

Kijów, 21 października. W dniu 19 b. m., zachorowało na cholere 101 osób, zmarło 14.

Jarosław, 21 października. We wsi Opoczka w powiecie jarosławskim, grupa robotników przybywszy do pobliskiej fabryki zachowywała się tak wyzywająco, że włościanie nie ścierpieli tego i uzbroiwszy się w pałki postanowili rozpedzić manifestantów. Robotnicy oparli się temu. Doszło do bójki, w której dwóch robotników odniosło śmiertelne rany.

Samara, 21 października. Od trzech dni niema wypadków zasiabnąć na cholere.

Omsk, 21 października. W mieście zachorowało 4 osoby, zmarła 1, w powiecie zachorowało 4, zmarła 1.

Orenburg, 21 października. Pozostawiony w

Czelabińsku chory na cholere wyzdrowiał. W Orenburgu przyjęto do szpitala 7 osób, zmarło 3.

Konstantynopol, 21 października. Wobec odkomenderowania oficerów greckich do Kanzi dla utworzenia milicyi, mającej zastąpić oddziały międzynarodowe, Porta obawia się by nie wynikały trudności dla muzułmanów, teraz już jakoby doznających ucisku. Porta postanowiła zwrócić się do czterech mocarstw opiekuńczych Krety z prośbą o obronę muzułmanów.

Ladyswith, 21 października. Kancierz skarbu Asquit wygłosił na zebraniu partyi liberalnej mowę, w której zaznaczył, że idee socjalistyczne coraz bardziej uzyskują przewagę; przyznał, że w życiu społecznym istnieją bardzo liczne potrzeby socyalne od zadośćuczynienia, którym nie wolno się uchylać. Wobec nieuregulowania jeszcze prawodawczych propozycyi, tylko społeczeństwo może załatwić się w sposób realny z temi potrzebami; z socyalizmem zaś liberalizm pozostaje w nieublaganej walce.

Szanghaj, 21 października. Rząd w Pekinie rozkazał bezzwłocznie zorganizować okręgowe i prowincjonalne zebrania przedstawicieli ludu, by przygotować ludność do działalności parlamentarnej. Zebrania te będą utworzone z przedstawicieli biurokracyi i wybitnych ludzi z narodu. Dany im będzie tylko głos doradczy.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
19/X 1 pp.	740.8	+23.4	45	Pd 5	Z dnia 19/X Temperatura max. +23.4° C.
19/X 9 w.	744.0	+15.8	68	Pd W 3	Temperatura min. +10.9° C.
20/X 7 r.	745.2	+10.2	93	Pd W 3	Opadu 0.0
20/X 1 pp.	745.9	+23.5	42	Pd W 3	Z dnia 20/X Temperatura max. +23.5° C.
20/X 9 w.	747.2	+15.2	96	Pd W 1	Temperatura min. +10.6° C.
21/X 7 r.	747.7	+12.5	93	Pd W 3	Opadu 0.0

Giełda warszawska.

(Telefonem)

	zad.	ofiar.	gran.
4% renta państwowa	71.70	70.70	71.15
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	94.00	93.00	—
5% " " " z 1906 r.	88.50	87.50	—
4 1/2% listy ziemskie	87.50	86.60	87.05
4% listy ziemskie	80.15	79.15	78.70
5% listy zastawne m. Warszawy	88.00	87.15	87.50
4 1/2% " " " Łodzi	82.50	81.50	82.00
5% " " " "	—	—	—
4 1/2% " " " "	—	—	—
Akcyje Banku handlowego w Łodzi	—	—	—
Pożyczka premiowa I-ej emisji	375	365	—
" " " II-ej emisji	274	264	—
" " " szlachecka	227	219	—
Łtopy	—	—	—
Rudzki	—	—	—
Starachowice	—	—	—
Pułtowski	—	—	—
Czeki na Berlin	43.35	—	—

Giełda petersburska.

(Tel. wł. „Rozwoju“).

Renta państwowa 7 1/2%	—
5% Prem. I-ej emisji	373
" " " II-ej "	263 50
" " " szlachecka	224

Dostarczam do domów tanio

węgiel

Kostkowy w ilościach od 25 kercy. Zamówienia przyjmuje codziennie do g. 12 rano we własnym biurze. Władzewska 50, I piętro od frontu. telefonu nr. 1121. Wacław Kossakowski. 1522-30-1

Laboratorium miejskie

chemiczno-bakteryologiczne

dawniej przy ul. Piotrkowskiej nr. 120

mieści się w budynku Magistratu na Nowym-Rynku 14. Zawiadujący dr. med. St. Bartoszewicz.

Analizy są przyjmowane od 10 — 3-ej godz.

Nauczycielka

z patentem konserwatorium, udziela lekcji muzyki i śpiewu. ANDRZEJA 11 m. 14. Od 10-jej do 1-jej przed poł., od 8-jej wiecz. 1513-3-1

Dr. Bartkiewicz powrócił; mieszka obecnie Ewangelicka 7.

№ 7227.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, iż niżej wyszczególnione nieruchomości w m. Łodzi położone, z powodu niezapłacenia raty majowej 1907 roku, z zaległością, wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się mające od godz. 11 z rana w kancelaryi wydziału hipotecznego przy ul. Średniej pod № 427 w m. Łodzi, przed wyznaczonymi notaryuszami, a mianowicie:

1) pod № 18 przy ulicy Nowomiejskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 25,000, od której zaległość wynosi rb. 2,013 k. —, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 5000; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 37,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień (2) 15 stycznia 1908 r. przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

2) pod № 47p przy ulicy Wólczańskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 19,000, od której zaległość wynosi rb. 324 kop. 10, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 3,800; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 28,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień (2) 15 stycznia 1908 roku przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

3) pod № 47ka przy ulicy Pasaż Szulca, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 27,500, od której zaległość wynosi rub 1.047 kop. —, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 5,500 licytacja rozpocznie się od sumy rubli 41,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień (2) 15 stycznia 1908 roku przed notaryuszem Janem Nieznańskim.

4) pod № 54b przy ulicy Długiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 33,000, od której zaległość wynosi rb. 2,376 kop. 40, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 6,600; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 49,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień (2) 15 stycznia 1908 r. przed notaryuszem Wiktorem Sarosiękiem.

5) pod № 57 przy ulicy Aleksandrowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 15,000, od której zaległość wynosi rubli 758 kop 30, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3,000, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 22,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień (2) 15 stycznia 1908 roku przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

6) pod № 90k przy ulicy Drewnowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 5,000, od której zaległość wynosi rb. 692 kop. 12, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,000, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 7,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień (2) 15 stycznia 1908 roku przed notaryuszem Julianem Łada.

7) pod № 142 (połowa) przy ulicy Zgierskiej i Drewnowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 3,700, od której zaległość wynosi rubli 290 kop. 83, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 740, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 5,550; termin sprzedaży wyznaczono na dzień (3) 16 stycznia 1908 roku przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

8) pod № 148ei przy ulicy Bazarowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 14,600, od której zaległość wynosi rb. 849 kop. 68, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,920, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 21,900; termin sprzedaży wyznaczono na dzień (3) 16 stycznia 1908 roku przed notaryuszem Waleryanem Ryfińskim.

9) pod № 251a przy ulicy Cegielnianej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 86,000, od której zaległość wynosi rb. 3,148 kop. 80, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 17,200, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 129,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień (3) 16 stycznia 1908 r. przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

10) pod № 257 przy ul. Piotrkowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 60,000, od której zaległość wynosi rb. 2877 kop. 70, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 12,000, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 90,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 3 (16) stycznia 1908 roku przed notaryuszem Wiktorem Sarosiękiem.

11) pod № 270d przy ulicy Zachodniej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 19,000, od której zaległość wynosi rubli 916 kop. 38, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3,800; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 28,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień (3) 16 stycznia 1908 r. przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

12) pod № 272c przy ulicy Cegielnianej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 22,000; od której zaległość wynosi rubli 1540 kop. 61, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 4,400; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 33,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień (3) 16 stycznia 1908 roku przed notaryuszem Julianem Łada.

13) pod № 288ac przy ulicy Szkolnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 25,000, od której zaległość wynosi rubli 935 kop. —, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 5,000, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 37,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień (4) 17 stycznia 1908 roku przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

14) pod № 340f przy ul. Konstantynowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 18,200; od której zaległość wynosi rubli 1126 kop. 24, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3,640, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 27,300; termin sprzedaży wyznaczono na dzień (4) 17 stycznia 1908 roku przed notaryuszem Waleryanem Ryfińskim.

15) pod № 321a przy ul. Konstantynowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 29,700, od której zaległość wynosi rb. 1,709 kop. 76, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 5,940, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 44,550; termin sprzedaży wyznaczono na dzień (4) 17 stycznia 1908 r. przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

16) pod № 331 przy ulicy Średniej, obciążona pożyczką Towarzystwa 3,700, od której zaległość wynosi rb. 237 kop. 17, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 740, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 5,550; termin sprzedaży wyznaczono na dzień (4) 17 stycznia 1908 roku przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

17) pod № 337b przy ulicy Solnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 13,500, od której zaległość wynosi rb. 877 kop. 41, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,700, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 20,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień (4) 17 stycznia 1908 roku przed notaryuszem Wiktorem Sarosiękiem.

18) pod № 338b przy ulicy Solnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 15,000, od której zaległość wynosi rb. 1115 kop. 89, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 3,000; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 22,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 4/17 stycznia 1908 roku przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

19) pod № 423 przy ulicy Średniej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 11,500, od której zaległość wynosi rb. 528 kop. 35, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,300, licytacja rozpocznie się od sumy rubli 17,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień (7) 20 stycznia 1908 r. przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

20) pod № 454 przy ulicy Wschodniej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 2,000, od której zaległość wynosi rb. 136 kop. 60, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 400, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 3,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień (7) 20 stycznia 1908 r. przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

21) pod № 489 przy ulicy Południowej i Wschodniej, obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 24,500, od której zaległość wynosi rubli 1472 kop. 30, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 4,900; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 36,750; termin sprzedaży wyznaczono na dzień (7) 20 stycznia 1908 roku przed notaryuszem Waleryanem Ryfińskim.

22) pod № 490/1 przy ulicy Południowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 61,000, od której zaległość wynosi rubli 3054 kop. 40, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 12,200; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 91,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień (7) 20 stycznia 1908 roku przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

23) pod № 519 przy ulicy Piotrkowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 100,000, od której zaległość wynosi rubli 5,901 kop 91, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 20,000; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 150,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień (7) 20 stycznia 1908 roku przed notaryuszem Janem Nieznańskim.

24) pod № 541 przy ulicy Piotrkowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 24,000, od której zaległość wynosi rb. 1968 k. 03, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 4800; licytacja rozpocznie się od sumy 36,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień (7) 20 stycznia 1908 roku przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

25) pod № 773b przy ulicy Spacerowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 60,000, od której zaległość wynosi rb. 2,352 kop. 30, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 12,000, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 90,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień (7) 20 stycznia 1908 roku przed notaryuszem Józefem Zyźniewskim.

26) pod № 786aa przy ulicy Zielonej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 40,000, od której zaległość wynosi rubli 1,792 k. —, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 8,000, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 60,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień (7) 20 stycznia 1908 roku przed notaryuszem Julianem Łada.

27) pod № 789g przy ulicy Benedykta, obciążona pożyczką Towarzystwa rub. 25,800, od której zaległość wynosi rubli 1004 kop. 64, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 5,160, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 38,700; termin sprzedaży wyznaczono na dzień (8) 21 stycznia 1908 roku przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

28) pod № 792m przy ulicy Luizy, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 5,500, od której zaległość wynosi rubli 335 kop. 03, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 1,100, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 8,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień (8) 21 stycznia 1908 r. przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

29) pod № 800r przy ulicy Leszno, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 10,000, od której zaległość wynosi rb. 531 kop. 43, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 2,000; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 15,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień (8) 21 stycznia 1908 r. przed notaryuszem Waleryanem Ryfińskim.

W razie, gdyby dzień wyznaczony dla sprzedaży był świętecznym, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Łódź, dnia (4) 17 października 1907 r.

1508-3-1

Szkola prywatna
pod firmą 149633
„St. Thomas”
przygotowuje chłopców do wszystkich zakładów naukowych, a dorosłych na kursach wieczorowych na świadectwa nauczycielskie i aptekarskie.
Przełożony szkoły **T. Markiewicz.**

LEKCYI MUZYKI
NA FORTEPIANIE
udziela **Wiktorja MAJEWICZ,**
dyplomowana nauczycielka, konserwatorium berlińskiego Klindworth-Scharwenka. POŁUDNIOWA 6 m. 9. 149863

450

kosztuje kostymowa spódniczka. Angielskie palto rb. 11.50. Hawelok rubli 10.50. Wszystko z welnianego materiału. — Wielki wybór damskich bluzek od rb. 2.75. Zmiana przyjęta

u **EMILA SCHMECHLA**
Piotrkowska 98.

840

ADWOKAT PRZYSIĘGLY
Adam Wozdecki
przeniósł swą kancelaryę do Warszawy na ul. Kapucyńska № 15, zastęstwo w Łodzi objął
Adwokat W. Rychter,
Cegielniana № 4. 1511-6-2

ŻAKOWICE
przyst. kolei Fabryczno-Łódzkiej.
Letnisko
do sprzedania w całości lub częściowo.
Wiadomość na przystanku Żakowice u droźnika kolejowego Kaczmarka. 151432
Jest do sprzedania na prowincyi **MOTOR sześciokonny i 4 warsztaty mechanicz.**
Wiadomość ulica Główna № 6, w kawiarni 1509-3-3

RESTAURACYA I-go rzędu
3 sale i 6 gabinetów z komfortem urządzone; pozwolenie na Cabaret, w najlepszym punkcie Warszawy, jest do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość w cukierni J. Szmagiera, Piotrkowska 47 róg Zielonej. 1519-2-2

Potrzebna
zdolna panna
do monopolu z kauczy.
BRZEZIŃSKA Nr 41. 1516-3-3

Wyprzedaje w mieszkaniu; kołnierze futrzane, serdaki na futrze zakępińskie, czapki karakułowe, czapeczki, mufki, kołnierzyki, szaliki futrzane, futra, opozy, karakuły, bobry i in., oraz resztki na palta; ubrania dla uczni i in., niżej ceny kosztu. Adres: Aifer, Łódź, Mikołajowska 9, parter lub Piotrkowska 64, 2-gie podwórce. Przyjmuje obstalunki i reperacje futer i wyr. futrz. 1527-4-1

Tytunie

„Samson” w cenie rb. 1.20 za funt.
1/4 funta 30 kop. — 1/8 funta 15 kop.
„Smirna” w cenie 56 kop za funt.
1/8 funta 7 kop.

znanej i reformowanej fabryki
Towarzystwa
A. N. Bogdanów & S-ka

w St. Petersburgu,
znacznie ulepszone zostały
na co zwracamy uwagę PP. palących.
Dostać można we wszystkich składach i dystrybucyach.

LACTOBACYLLINA słynny środek przeciw wszelkim chorobom ŻOŁĄDKA i KISZEK.
Mleko zsiadła, pastylki i proszek.
Żądać prospektów.
Tow. Akc. „Le Ferment”. Łódź, PIOTRKOWSKA № 86. 1521-3-1

Założyciele Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości m. Łodzi.
podają do wiadomości p. p. Obywateli, iż we Wtorek dnia 22-go października r. b. o godzinie 5-ej po poł. odbędzie się
ogólne zebranie członków
w sali Towarzystwa Kredytowego przy ul. Średniej № 19.
Porządek dzienny: 1) Odczytanie sprawozdania za czas od 19-go czerwca do dnia 20 października r. b.; 2) Wybór członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej; 3) Wnioski członków; 4) Po wybraniu Zarządu, natychmiastowy wybór przez członków obranego Zarządu, prezesa, kasyera, sekretarza i zarządzającego sekcjami Stowarzyszenia, które ma na celu, zgodnie z Ustawą, urządzenie komisji higienicznej, prawnej, budowlanej, statystycznej i finansowej — w skład każdej komisji wejść po 4 osoby; 5) Zaproszenie wszystkich obywateli m. Łodzi na członków Stowarzyszenia. 1528-1

Administracya dóbr Łagiewniki
telefon Nr. 204 (rano od 8-9, po południu 2-3, 6-7)
przyjmuje zamówienia na
MARCHEW PASTEWNĄ
po cenie 25 kop. za pud z odstawę w m. październiku i listopadzie. 1529-3-1


Kupujcie kapelusze Antoniego Marszala.
w sklepie E. FRANKA, Piotrkowska 141. 1524-3-1

Józef Herzenberg.
NOWOŚCI SEZONOWE
wielkich artykułów w dużym wyborze
nadeszły.
Ceny niskie.
Obsługa rzetelna.
Józef Herzenberg,
Piotrkowska 11,
dom Scheiblera.
1525

Dr. med. Goldfarb
choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od 9 do 12 rano i od 6 do 8 w., panie od 5 do 6 wiecz., w niedziele tylko od 9 do 12 rano. Zawadzka 18. 1385-206

Dr. Stanisł. Piekarski
Choroby weneryczne i skórne
przyjm. od 9-10 r. i od 5-7 wiecz.
Rozwadowska 6. 1331235

Dr. I. Silberstrom
przeprowadził się na ul. BENEDYKTA Nr. 7 (róg Promenady). Specjalista chorób wenerycznych, skórnych oraz chorób włosów. Przyjmuje od 8-11 rano i od 4-8 po poł. w niedziele do 4 po poł. 1397-12-7

Dr. JELNICKI
ul. Andrzeja 7.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Od 8-10 rano, 5-8 po poł., w niedziele i święta 9-12 rano. 1463-r-248

Dr. J. Grabowski
spec. chorób gardła, nosa i uszu
przeniósł się na ulicę Piotrkowską 145, m. 8
i przyjmuje codziennie od 4 do 7-ej pop. w niedz. i święta od 4-5 pop. 491-r-188

Dr. Edward Mittelstaedt
powrócił
mieszka obecnie MIKOŁAJEWSKA 67
przyjmuje od 8-9 1/2, rano i od 5-6 1/2, pp.
Choroby wewnętrzne i nerwowe. 1429r

Gabinet lekarski dla chorych
WENERYCZNYCH i SKÓRNYCH
D-ra B. Margulies
Piotrkowska 115.
Przyjęcie od 10-1 i od 5-8 wiecz.; w niedz. i święta od 10-1 i od 5-6 1/2 w.
Porada 50 kop. 486-r-37

DROBNE OGŁOSZENIA.
AAA! Nauczycielka z ukonczeniem kursów Baranickiego w Krakowie, poszukuje leky literatury i języka polskiego. Biuro nauczycielskie, Piotrkowska 92. 2367-3-3
Do sprzedania ślepię spożywczy i magię w dobrym stanie. Wiadomość w Administracyi „Rozwoju”. 2395-3-1

Charcica biała z brązowymi łalami, z popsutem prawem okiem do odbrania, Kamienna 22, stróż wskaże. 2362-3-3
Do jednej osoby potrzebna gospodyni, skromnych wymagań. Zaopiniowanie z warunkami dla „Nim” do Administr. „Rozwoju”. 2394-3-1
Darmo zegarki w gilzach Dzikowickiego. Reprezentant Makowski. 2322s1061
Jest do sprzedania maszyna do ponczoch, dzieliątka. Południowa nr. 40 m. 46. 2349-3-3
Jest do sprzedania urządzenie sklepowe: szafa, bufet, waga, patent itp. Dzielna nr. 9, stróż wskaże. 2330-3-2
Kucharka zdolna, w starszym wieku, poszukuje miejsca. Widzewska nr. 73, m. 38. 2360-3-2
Kantor, Średnia 11, rekomenduje wszelką służbę ze świadectwami. Potrzebna panna umiejąca pisać polsku i rosyjsku. 2339-3-3
Lando i powóz, używane, w dobrym stanie, i bryczki lotknie, odpowiednie na polowania, bardzo tanio do sprzedania. Benedykta Nr. 26. 2334-3-3
Leonard Suchowski, korektor i stroiciel fortepianów, przyjmuje strojenia i reperacje. Piotrkowska 163. 2181-6p3
Młody człowiek poszukuje mieszkania, przy rodzinie, z całodziennem utrzymaniem, w okolicy ul. Andrzeja. Oferty w Administracyi „Rozwoju” sub. „Praktykant”. 2373-3-3
Maszynę do szycia sprzedam zaraz. Mikołajewska 56-42. 2350-3-3
Maszyny 2 Singera, prawie nowe, benzynowa i pierścieniowa z 5 szufładami, oraz maszyna za 16 rubli. Piotrkowska 108-16. 2383-3-2
Nauczyciel z patentem, udziela lekcji gry na fortepianie i fisharmonii. Skład fortepianów, Grzegorzewskiego i Kuleszy. Piotrkowska nr. 117. 2308-6-3
Przybłąkał się pies mops, maści żółtej. Odebrać go można na ul. Wodnej 35 m. 44. 2384-3-2
Potrzebny stróż z dobrmi świadectwami. Cegielniana 4. 2391-3-1
Potrzebna zaraz sklepowa do składu wędlin. Przejazd nr. 48. 2299-2-1
Pokój do wynajęcia przy rodzinie dla przywołanej osoby. Wiadomość u stróża, Konstansynowska nr. 5. 2377-3-2
Różnaita garderoba damska i dziecięca do sprzedania. Ulica Lipowa 19, m. 7. 2392-3-1
Sklep tow. spożywczy, do sprzedania w dobrym punkcie, z powodu nagłej słabości. Wiadomość ulica Andrzeja 46 m. 13. 2376-3-3
Urzędnik instytucyi rządowej, mający dużo wolnego czasu, obeznany z sądownictwem, pragnie przyjąć w administracyi duży dom. Oferty w administr. „Rozwoju” pod „I. A. M.” 2375-3-3
Zaginiony paszport na imię Abrama Leszczyckiego, wydany z Tuszyna pow. łódzkiego. 2386-3-2
Zaginiony paszport na imię Andrzeja Michałosza, wydany z gminy Bruzyca. 2385-3-2
Zaginiono świadectwo od paszportu na imię Wiktorji Kurowskiej, wydane z gminy Dalków, pow. łęczyckiego. 2381-3-2
Zaginiono świadectwo od paszportu, wydane z fabryki Rosenblata, na imię Stanisława Murowanka. Adres: ul. Zielona nr. 23. 2389-3-2
Zgubioną została książeczka legitymacyjna, wydana przez magistrata m. Łodzi na imię Jana Filipa. 2482-3-2
Zaginiony kwit od książeczki legitymacyjnej, na imię Juliana Waltera, wydany z fabryki Juliusza Heinza. 2379-3-3
Zaginiona książeczka legitymacyjna, wydana z magistratu m. Łodzi, na imię Józefa Rozwancza. 2378-3-3
Zaginiony kwit od paszportu na imię Józefa Walaszczyk z gminy Rągów, powiatu łódzkiego. 2393-3-1
Zaginiona karta od paszportu na imię Antoniego Zakrzewskiego, wydana z fabryki I. K. Poznańskiego, za Nr. 869. 2400-3-1
Zaginiony kwit od paszportu na imię Józefa Dominiaka, wydany z fabryki Heinza i Kunitzera. 2397-3-1
Zaginiono świadectwo od paszportu na imię Anny Korzeniewskiej, wydane z fabryki Rosenblata. 2396-3-1
Zaginiona karta pobytu, wydana z fabryki I. K. Poznańskiego, na imię Jana Rózga; paszport wydany z gminy Zajaczków, pow. opoczyńskiego. 2398-3-1

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacji towarowej Łódź-Fabryczna zalegają niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. sierpniu 1907 r. za frachtami: Warszawa Kow. 346870, 346963, 346962 i 346864 tytuł, A. Sorkin; Warszawa Br. 320941 mąka kartoflana, Kowalski; Radom 28271 ochra, Wajeman; Nargat 11110 nici do szycia, Naczel. st. dla Z. Libermana; Syzrań 16833 wata wełniana, Pieczanów od Niewuczekowa; Saratów tow. 134259 przędza bawełniana, „Saratówska M-ra”; Jekaterynosław 17875 rękodzielnicze wyroby, Sokolow dla Rotszylda; Kremieńczyg 58533 rumianek i drugie rośliny lecznicze, S. P. Sapir i Syn; Pawłowo Posad 17342 rękodzielnicze wyroby, D. Postnow; Mińsk M. Br. 5209 rękodzielnicze wyroby, J. Wisemin; Mińsk 4845 odpadki bawełniane, Rozenfeld; Moskwa tow. M. Br. 60557 rękodzielnicze wyroby, R. G. Dobkin; Nieżyn 27268 odpadki bawełniane, Naczel. st. dla Zysmana i Libermana; Ryłsk 15494 wełniane towary, Koraczek; Gorkino 5554 rękodzielnicze wyroby, A. Krasilszczykowa i S-ie dla Dwormana i Br. Dobrisz; Kostroma m. Półn. 2510 przędza bawełniana, Gratri Zerar i Miekinoj; Kellertowa 9258 miedz, Koleczugin; Moskwa m. M. Kaz. 294656 rękodzielnicze wyroby, Starostina; Szczepietowo 1465 płótno na worki, Kaplan; Witebsk 57399 rękodzielnicze wyroby, A. Ł. Jeruzalim; Ryga tow. 196190 przędza bawełniana, I. Rukiejzer; Wilno tow. 345579 cukiernicze wyroby, „Wiktorya”; Wilno 345548 skóry o- weże wyprawione, Kirzner; Wilno tow. 344232 wata bawełniana, K. Fiszkin; Petersburg m. P. Zach. 96775 telefon, Erykson i S-ka; Petersburg tow. P. Zach. 300487 i 300486 przędza, W. Szule; Petersburg tow. P. Zach. 299323 przędza wełniana, Busz Tis i S-ka; Petersburg tow. 299205 bawełniane wyroby, P. Szumiłow i I. Dernow; Proskurów 24043 chustki wełniane, Sz. Kotógrowcz; Odesa tow. 248746 wełniane towary, Naczel. st. dla M. Makowa; Odesa tow. 248044 rękodzielnicze wyroby, Sz. Kices; Kamyszyn 3885 sierś wielbłądzia, Wieliczko; Józowo 827 wełniane wyroby, Naczel. st. dla I. Wassermana; Warszawa posp. 48625 książki, I. Lew; Częstochowa 11599 cynowe wyroby, Haber i Sz. Hoherman; Piotrków 11203 druki, Pański; Moskwa m. R. Ur. 55468 książki, Dumanow; Sokołka 547 skóry, A. Bubrik; Będzin 23854 płótno na worki, Szpigelman; Noworadomsk. 33608 przędza bawełniana, Eksped. tow.; Noworadomsk 33555 meble gięte, Br. Thonet; Warszawa W. 175943 rękodzielnicze wyroby, Lewita; Warszawa W. 175914 ultramaryna i biel cynkowa, M. Galewski; Warszawa W. 175845 papier, M. Handawurcel; Warszawa W. 175839 kolonialny towar, M. Rajski; Warszawa W. 1766634 kolonialny towar, I. Werner, Cyrański i S-ka; Warszawa W. 175509 wełniane towary, A. Orzech; Warszawa W. 175503 tabaczne wyroby, R. Kołodziejski; Warszawa W. 175475 narzędzia rzemieśnicze, A. Zalewski; Warszawa W. 175455 czekolada, Riese i Piotrowski; Warszawa W. 176347 i 176346 tabaczne wyroby, A. Sorkin; Warszawa 176137 żelazne wyroby, Frenkel i Bornsztejn; Warszawa W. 176009 wódki słodkie, I. Fuks, obecnie Oppenheim i S-ka; Miawa 9077 wełniane towary, W. Brachfeld; Warszawa Br. 318786 książki, Włodawski; Warszawa m. 209593 firanki, Drezeńska M-ra; Dorogusk 1232 maszyna przędzalnicza, Naczel. st.; Petersburg tow. 297905 papier szklany, Struk; Petersburg tow. 297854 miedz, T-wo Miedz. odlew. i rur; Petersburg tow. 297526, 297525 i 297517 cukiernicze wyroby, A. Kaptun i Syn; Białystok 143210 rękodzielnicze wyroby, A. Fajnsztejn; Białystok 142870 i 142869 wełniane towary, Z. Galant; Białystok 142634 wełniane towary, D. M. Solnicki; Białystok 142586, 141983, 141600 i 141285 tabaczne wyroby, J. Janowski; Szawle 47909 wełniane towary, A. Siłapoborski; Libawa tow. 94724 korki, L. Rostowski i S-ka; Romny 64120 wata wełniana, Lewitan; Krasnaja Dzwina 63408 tekturowe wyroby, „Prowodnik”; Dzwinsk R. Or. 52216 skrawki skór owczych, Lewin i Bałasz; Klewań 4364 kreda-zwyczajna, Fajnsztejn; Żurawlewka 1212 wata wełniana, Bliszin-chop; Rowno 22872 firanki, M. Rejdel; Proskurów 23970 rękodzielnicze wyroby, Sz. Komarower; Petersburg m. P. Z. 50135 karty naukowe, A. Iljin; Granica 26059 śliwowica, D. Trejtel; Aleksandrów 92569 maszyny fabryczne, Wierzbowski i Syn; Aleksandrów 92492 żelazo, Agentura Celna; Limbach saks. 13/358 i 30/1 maszyna przędzalnicza, I. Köhler dla I. Liebermana.

Jeżeli wyżej wyszczególnione towary nie będą przez odbiorców przyjęte w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacji na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej Ustawy Rosyjskich dróg żelaznych. 1515-3-1

№. 124. Piotrkowska dom Tischera I piętro. №. 124.

Pierwsza Chrześcijańska Lecznica chorób zębów i jamy ustnej
 otwarta od 10 rano do 7 wieczór. Konsultacja 25 k. zęby sztuczne od rb. 1 kop 50 i wyżej.
 Reperuje i przerabia zęby sztuczne. 1613r108

№. 124. Piotrkowska dom Tischera I piętro. №. 124.

Polskie VII-klasowe Gimnazjum żeńskie

z pensjonatem i klasami przygotowawczymi przy ul. Zawadzkiej № 24.

Lekcje rozpoczęte 3-go września.

Zapisy przyjmuje się codziennie.

Przełożona

ZOFIA LIBISZOWSKA.

1476-15-2

Redaktor odpowiedzialny St. Łapiński.

W tłoczni «Rozwoju», Przejazd № 8.

Wydawca W. Czajewski.

№ 7247.

Obwieszczenie.

DYREKCYA

Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

w zastosowaniu się do § 22 Ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

1) pod № 1181/1182a przy ulicy Juliusza, przez Borysa vel Bera Wachsa, odnowiona z konwersją rub. 40,000 i dodatkowa z przeszacowania rub. 35,000;

2) pod № 288a.l. przy ulicy Szkolnej, przez Chajma Dawida Singera, pierwotna rub. 22,000;

3) pod № 1306a przy ulicy Nawrot, przez Majora Chila i Chaję Helenę małżonków Lengę, pierwotna rub. 16,000;

4) pod № 1334 przy ulicy Przejazd, przez Wilibalda Grossa, pierwotna rub. 9,000.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcyi w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Łódź, dnia 19 października 1907 r.

0000-0

Dr. Feliks Skusiewicz
 Choroby skórne i weneryczne
 Andrzeja 13.

Przyjmuje od 4-8 wiecz. W niedziele i święta od g. 10 do 1 po poł. 507d423

Dr. Rosenblatt
 specjalista chorób uszu, nosa i gardła

Piotrkowska 35 1586-r-84
 przyjmuje od 10-11 rano i 5-7 po poł. w niedziele od 10-11 r. i 2-4 po poł.

Dr. Wład. Schoeneich
 Lekarz szpitala Anny-Maryl dla dzieci
 choroby dzieci

mieszka WIDZEWSKA 86
 obecnie naprzeciwko ogrodu Mikołajewskiego
 przyjmuje od 8-9 rano i od 4-6 popoł. 483-r-48

Dr. med. W. KOTZIN
 ul. PIOTRKOWSKA 71
 Choroby serca i płuc,
 przyjmuje analizy płwociny, moczu, krwi, wydzielin ropnych i t. d. 876-r
 od godz. 9¹/₂ - 10¹/₂, i od 4-6.

Dr. M. Balzyński
 Choroby kobiece i Akuszerya
 mieszka obecnie w WARSZAWIE ul. Żorawia 40
 przyjmuje do 10-ej rano i od 5-7 po poł. Telef. 57-50. 1424-6-5

Dr. Eugenia Karer-Gorzyni

Choroby kobiece i Akuszerya
 Piotrkowska 121
 Przyjmuje do 11 rano i od 3-5 popoł. 502-r-187

Dr. Józef Michalski
 Okulista
 przeprowadził się na ulicę PIOTRKOWSKA 132
 przyjmuje od 9-ej do 10-ej rano i od 4-ej do 7-ej po poł. 1467-r109

Dr. L. Prybulski
 Chor. skórne, weneryczne i moczopłciowe.
 Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w, panie od 5-6 popoł., w niedziele od 9-1 r. i od 3-6 popoł. 1420r397
 Ul. Południowa № 2.

Ostydziłem się w tutejszym mieście jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych i chorób włosów. Przyjmuje codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-ej do 1-ej rano i od 4 do 6 po poł.

Dr. B. Rejt
 ul. Średnia № 5. 149r113

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne
 Nawrot Nr. 2.

Przyjmuje od 8-11 i do 6-8 po połud. panie od 5-6. 637r336

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.
 Choroby dróg moczowych, skórne i weneryczne.

Przyjmuje od g. 8¹/₂ - 1 rano i od 5-8, panie od 4-5. 1070-r-101

Dr. I. KRUKOWSKI
 powrócił. 1456-6-1
 Piotrkowska nr. 88.

Choroby wewnętrzne i dziecięce.

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. St. LEWKOWICZ
 Zachodnia № 33
 Dla panów od 9-12 i od 6-8, dla dam od 5-6 po poł. W niedziele tylko od 9-3 po poł. 1147r1

Dr. A. Groszlik

wyjechał;
 wraca w końcu października. 1608

Dr. F. Klozenberg

przeprowadził się na ul. DZIELNA 25.
 Choroby wewnętrzne, spec. nerwowe (leczenie elektrycznością).
 Godz. przyjęć: 10-11 r., 6-7 pp. 1427-6-1

Dr. A. STEINBERG

Benedykta 3.
 ZAKŁAD ORTOPEDYCZNO-GIMNASTYCZNY (skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów, mięśni itp.). Leczenie masażem (wibracja), elektrycznością (usowanie włosów z twarzy za pomocą elektrotry). Gabinet Roentgenowski (leczenie promieniami Roentgena exom'y, lupusa, fawus'u i t. p. 1280r

Dr. H. Rosenthal
 Choroby wewnętrzne i dziecięce (sp. gorączkowe, zakaźne)

Konstantynowska 7. 1415-r115
 Godziny przyjęć od 9-10 i od 5-7-ej.

Dr. S. Sznitkind

mieszka obecnie na Średniej nr. 2.
 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
 Leczenie elektrycznością i masażem.

Przyjmuje od g. 8-11¹/₂, rano, od 5-8¹/₂, wiecz. 469-r-242

Dr. Zd. DOBRÓWOLSKI, ordynator oddz. chorób uszu, nosa i gardła warsz. szp. dziec., ul. Warecka 9, telef. 35,09, dowrócił. Przyjm. oprócz niedziel od 9-10 r. i od 4-6 w., w soboty od 3-4 1405-3-2